

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

11 STYCZNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Za mało pielęgniarek, więc znikną łóżka

SŁUŻBA ZDROWIA Nowe, ministerialne normy miały zwiększyć ilość etatów pielęgniarskich w przeliczeniu na jedno łóżko szpitalne. Wielu placówek nie stać jednak na wzrost zatrudnienia personelu. Żeby zatem spełnić nowe wymagania - ograniczają liczbę łóżek. Tak stało się m.in. w Puławach

RADOSŁAW SZCZĘCH

Parafrazując znane powiedzenie, resort zdrowia z pewnością „chciał dobrze”, ale niestety „wyszło jak zwykle”. W Ministerstwie Zdrowia zdecydowano, że na każde łóżko szpitalne w całej Polsce od tego roku powinno przypadać co najmniej 0,6 etatu pielęgniarskiego lub położniczego, a na oddziałach zabiegowych i pe-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

diatrycznych jeszcze więcej (od 0,7 do 0,9). Żeby spełnić te wymagania, dyrektorzy mają dwa wyjścia: zwiększyć zatrudnienie personelu lub ograniczyć ilość łóżek.

Większość wybiera do drugie rozwiązanie. I trudno

Szpital w Puławach zlikwiduje 50 łóżek

się temu dziwić. Powód jest prozaiczny - na rynku nie ma obecnie tak dużej ilości pielęgniarek, które można

byłoby zatrudnić. W ciągu ostatnich dekad zlikwidowano większość szkół pielęgniarstwa, personel jest coraz starszy, a z każdym rokiem dodatkowo uszczuplany o kolejne odejścia na emeryturę. Z drugiej strony, nawet jeśli z pozyskaniem personelu nie byłoby kłopotu, to głęboko zadłużonym powiatowym szpitalom trudno byłoby się zdobyć na taki gest.

W efekcie np. SP ZOZ w Puławach, w którym znajduje się ponad 430 łóżek, żeby spełnić rygorystyczne normy, części z nich po prostu się pozbędzie. Chodzi łącznie o 50 łóżek, których usunięcie wkrótce rozpatrzy lubelski wojewoda. Największe cięcia pod tym względem dotkną ginekolo-

gię i położnictwo, ale dyrektor Piotr Rybak zapewnia, że pacjenci nie powinni zażywać różnicy.

– Z naszych analiz wynika, że z części łóżek możemy zrezygnować zachowując bezpieczną rezerwę. Na przyjmowanie nowych pielęgniarek nas nie stać. Byłoby to również bezzasadne, gdy średnio ponad sto łóżek jest wolnych. Nie zatrudnimy nowych pracowników do łóżek, na których nie ma pacjentów – tłumaczy dyrektor puławskiego SP ZOZ.

Jak podkreśla dyrektor, rezygnacja z 50 łóżek jest możliwa jest m.in. dlatego, że spada czas pobytu pacjentów w szpitalu. – To zasługa poprawiającej się efektywności leczenia oraz organizacji pracy – dodaje Rybak.

Na pomoc bezdomnym

Niskie temperatury, zwłaszcza w nocy, to poważny problem dla osób, które nie mają dachu nad głową. W Puławach, bezdomnych odwiedzają strażnicy miejscy. Pomagają w zakupach, proponują transport do schroniska.

Liczba puławskich bezdomnych, którzy mimo mrozów, nie korzystają z możliwości noclegu w schronisku wynosi ok. 10-12 osób. Miejsca, w których przebywają to m.in. opuszczone altanki, śmietniki, rampy przeładunkowe przy marketach itp. Tego rodzaju koczowiska można znaleźć przy ul. Rybackiej, 6 Sierpnia, Gościńcyku, czy Piaskowej. Ich lokatorów codziennie odwiedzają strażnicy miejscy.

– Od lat współpracujemy w tym zakresie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i policją. Odwiedzamy miejsca, gdzie przebywają bezdomni, proponujemy przewiezienie do schroniska, pomagamy w zakupach. Część z nich ma pieniądze, ale problemy z poruszaniem się sprawiają, że nie są w stanie pójść do sklepu. Ci, którzy w altankach mają piec, otrzymują węgiel – wylicza Tomasz Jaroszek, inspektor puławskiej Straży Miejskiej. – Staramy się mieć ich wszystkich na oku – dodaje.

Tej zimy na szczęście nie zanotowano żadnych przypadków śmiertelnych wynikających z wychłodzenia. Bezdomni, którzy zdecydują się stosować regulamin schroniska (dotyczący m.in. trzeźwości) mogą z tej opcji skorzystać. Strażnicy nie mogą jednak zabrać ich tam wbrew woli.

RS

Wyrok za pobicie w pizzerii

KARA Bili, kopali, wyzywali, straszili spaleniem domu, grozili śmiercią bliskich. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał, że pięciu Romów jest winnych i skazał ich na więzienie

RADOSŁAW SZCZĘCH

W poprzedni piątek zapadł wyrok w głośnej sprawie rasistowskiego ataku na trójkę młodych ludzi, do którego doszło w marcu ubiegłego roku w puławskiej pizzerii Desperado. Pobici zostali wtedy dwaj kucharze tego lokalu: Konrad oraz jego kolega Piotr. Wyzywana i szarpana była także dziewczyna Konrada, Gabriela. Sprawcy to dobrze znani policji Romowie z puławskiego osiedla Włostowice: Adam K., Mariusz M., Dawid D., Marcin D. i Gustaw D. Jak ustalono w trakcie śledztwa, napastnicy motywowani nienawiścią na tle narodowościowym, uderzali, kopali i bili po całym ciele obydwu kucharzy. Jednego



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

z nich zrzucili na podłogę ze stołu. Na przemoc fizyczną się nie skończyło. Rozjuszeni Romowie wyzywali całą trójkę, nie przebiegając w słowach. Obrażali ich oraz ich rodziny, grozili, że ich zabiją, spalą dom, a nawet zgwałcą matkę jednego z pobitych. Jak opowiadali później pracownicy puławskiej pizzerii dziennikarzom, nie brakowało również określeń

Napastnicy podczas pierwszej rozprawy w lubelskim sądzie

w rodzaju „polskich k**w, suk” i zapowiedzi tego, że Polacy „będą im czyścić kible”. Zaatakowani natychmiast zawiadomili policję. Funkcjonariusze tej samej nocy odnaleźli i zatrzymali sprawców. Podczas

aresztowania, pijani Cyganie wyzywali także policjantów na służbie. Całą piątką zajęła się lubelska prokuratura, która postawiła im szereg zarzutów dotyczących stosowania przemocy z powodu przynależności narodowej, stosowania groźb karalnych oraz znieważania funkcjonariuszy. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał właśnie wszystkich winnymi popełnionych czynów. Jak podkreślono, przestępstwa, do których dopuścili się skazani, miały charakter chuligański, były popełnione publicznie i bez powodu, a także „z okazaniem rażącego lekceważenia porządku prawnego”. Zwrócono również uwagę na to, że jeden z zatrzymanych, Dawid D. działał w warunkach recydywy, po zaledwie 8 miesiącach od wyjścia z więzienia za podobne, umyślne przestępstwo z użyciem przemocy. Wszyscy mężczyźni (mieszkańcy Puław w wieku od 26 do 45 lat) zostali skazani na więzienie. Dawid D. na 2 lata, Marcin D. na

rok i 6 miesięcy, Gustaw D. na 10 miesięcy, a Adam K. i Mariusz M. na 8 miesięcy pozbawienia wolności. To nie wszystko. Dwaj ostatni na rzecz pobitych kucharzy mają zapłacić po 300 zł, a na rzecz dziewczyny 200 zł. Głębiej do kieszeni będzie musiał sięgnąć Marcin D. któremu sąd nakazał wypłatę 3 tys. zł (dla Konrada) oraz po 1,5 tys. zł dla Piotra i Gabrieli. Wszyscy skazani będą musieli wpłacić również po 200 zł na rzecz jednego z interweniujących policjantów. Drugi ze znieważonych funkcjonariuszy ma otrzymać 800 zł, ale jedynie od Dawida D. Sąd zaliczy dotychczasowy okres pozbawienia wolności sprawców, jako część zasądzonej kary. Ogłoszony w piątek wyrok nie jest prawomocny. – Skazanym przysługuje prawo do wystąpienia o pisemne uzasadnienie orzeczenia, a także na złożenie zażalenia do Sądu Apelacyjnego – przypomina Barbara Markowska, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Czarne chmury nad puławskim sportem

PROBLEM Do KS „Wisła”, która stoi nad przepaścią z powodu zakończenia umowy sponsorskiej przez Zakłady Azotowe, dołączyli kolarze z puławskiej Pogoni. Z finansowania ich drużyny zrezygnowała druga, największa firma w mieście, Mostostal Puławy S.A.

RADOSŁAW SZCZĘCH

To nie jest dobry czas dla puławskich klubów sportowych. Nie wiadomo, czy obchodzący 95-lecie swojego istnienia, wielosekcyjny klub „Wisła” doczeka setki. Zgromadzone środki, według jego zarządu, pozwalają na funkcjonowanie jedynie do lutego. Bez nowej umowy z puławskimi Azotami, wsparcia nowych sponsorów lub miejskiej dotacji, Dumę Powiśle może czekać upadłość. Jak dotąd nie udało im się znaleźć miliona złotych, który pozwoliłby dokończyć sezon. Minorowych nastrojów nie poprawiają wieści z Tarnowa, gdzie miejscowa Unia podpisała niedawno z Grupą Azoty S.A. nowy kontrakt sponsorski warty 4 mln zł. Puławscy kibice zaczynają podejrzewać, że za tę hojność zapłaci największa firma grupy kapitałowej, czy ZA „Puławy”.

Finansowe kłopoty ma również puławska grupa kolarska „Pogoń”. Jej do-



FOT. CYCLING TEAM KS POGON PUŁAWY

Finansowe kłopoty ma puławska grupa kolarska „Pogoń”

tychczasowy sponsor tytularny, Mostostal Puławy S.A. zrezygnował z dalszego finansowania. Kolarze puławskiego klubu występują w kadrze narodowej i odnoszą ogólnopolskie sukcesy. W barwach „Pogoni” trenuje obecnie około 40 zawodników, w tym ok. 12-osobowa grupa młodzieżowa. Mostostal wspierał ten klub przez ostatnie 24 lata. Dlaczego teraz odchodzi?

– Finansowanie klubu sportowego jest uzależnione od możliwości finansowych spółek Grupy Mostostal Puławy. Zmiany i problemy w branży budownictwa przemysłowego wymagają od zarządu dyscypliny finansowej. W przypadku malejącej rentowności, spółka musi ograniczyć tego typu inicjatywy – pisze Tadeusz Rybak, prezes puławskiego Mostostalu.

W grę wchodzi jednak nie tylko o wyniki finansowe

przedsiębiorstwa, ale także pogarszające się relacje z Polskim Związkiem Kolarskim i Ministerstwem Sportu. Ten pierwszy, mimo wyroku sądowego (z 2016 roku), nadal nie spłacił wobec Mostostalu długu, który w ciągu kilku lat, wzrósł z ponad 5 do prawie 9 mln zł. Mowa o zaległościach wynikających z budowy toru kolarskiego w Pruszkowie.

– Brak tych środków w sposób znaczący ogranicza możliwości zaangażowania finansowego w działalność KS „Pogoń” oraz innych podmiotów, które zwracają się do nas z takimi oczekiwaniami – przyznaje prezes Rybak. Sześć firm nie ukrywa swojego rozczarowania postawą nie tylko PZKol-u, ale

także kolejnych ministrów sportu, którzy „nie angażują się w ostateczne rozwiązanie problemu”.

Czy klub bez swojego tytularnego sponsora przetrwa? – Pismo z Mostostalu było dla mnie dużym zaskoczeniem, ale sądzę, że damy sobie radę. Zostają z nami Tech-Dom i Termochem, mamy także trochę swoich oszczędności. Największy problem to samochody, które musimy oddać albo odkupić. Jeśli nie pozyskamy busa, nie będziemy mieli czym jeździć na zawody – przyznaje Adam Wojewódka, prezes „Pogoni”. Władze kolarskiej ekipy starają się myśleć pozytywnie. Prowadzą przygotowania do nowego sezonu i rozglądają się za sponsorami. Warto dodać, że w odróżnieniu od „Wisły”, tutaj koszty są o wiele niższe. Suma 300 tys. zł zapewniłaby im spokój na cały rok.

Niestety, jeśli zabraknie pieniędzy, Mostostal nie wróci, a klub będzie musiał zainwestować w zakup samochodów i nowych strojów (te z logo dawnego sponsora nie będą mogły być używane na zawodach), w „Pogoni” będą cięcia. – W takiej sytuacji będziemy musieli zrezygnować z prowadzenia grupy młodzieżowej, ale miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie – mówi Wojewódka.

Bezpiecznie w pokoju zagadek



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

KONTROLE Po tragicznym pożarze w Koszalinie, straż pożarna sprawdzała tzw. pokoje zagadek w całej Polsce. W poprzednią sobotę strażacy odwiedzili m.in. „Open the lock”. To jedyny tego typu obiekt w Puławach. Nie znaleziono poważniejszych uchybień

Puławski escape room znajduje się w dawnej „Przemysłowce”

Morawski z Powiatowej Straży Pożarnej w Puławach.

O tym, że „Open the lock” jest bezpieczny przekonuje również właścicielka firmy. – Mamy gaśnice, kładziemy nacisk na bezpieczeństwo i zachowujemy stały kontakt z klientami, uczestnikami gry. Wszyscy dostają krótkofalówki, a ja zawsze mam na nich oko, widzę ich na monitorze – zapewnia Beata Bieniek. – Klucze bezpieczeństwa, które umożliwiają przerwanie zabawy w dowolnym momencie i opuszczenie pomieszczenia zostały już umieszczone – dodaje.

Jak przyznaje właścicielka, dotychczas nie zanotowano również żadnych niebezpiecznych sytuacji.

Przy okazji wtorkowej kontroli, sprawdzono również tzw. pomieszczenia wspólne, za które odpowiada właściciel biurowca. Budynek jest podłączony do sieci ciepłowniczej i gazowej. Nie ma zatem mowy o butlach, czy innych pro wizorycznych rozwiązaniach. – W budynku system oddymiania klatek schodowych i alarm przeciwpożarowy zadziałały prawidłowo. Zaleciliśmy natomiast poprawę niektórych elementów oznakowania oraz przeprowadzenie przeglądów potwierdzających sprawność wentylacji, instalacji odgromowej i gazowej, jak również oświetlenia awaryjnego – wylicza bryg. Morawski.

RADOSŁAW SZCZĘCH

W całym powiecie puławskim działa tylko jeden escape room. Cztery pokoje mieszczą się w byłym biurowcu nieistniejącego już Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego na rogu ul. Słowackiego i Partyzantów. To działalność franczyzowa pod marką gliwickiej sieci „Open the lock”. Po koszańskiej tragedii, w której zginęło pięć młodych dziewcząt, za sprawdzanie bezpieczeństwa w tego rodzaju lokalach zabrały się wszystkie służby. W sobotę, a następnie we wtorek, puławski lokal sprawdzali strażacy. W tym tygodniu biurowiec odwiedzili również przedstawiciele policji i nadzoru budowlanego.

– Jeśli chodzi o escape room, nie znaleźliśmy niczego, co można byłoby potraktować, jako zagrożące życiu lub zdrowiu. Zaleciliśmy jedynie zdjęcie niektórych łatwopalnych materiałów, poprawienie oznakowania wyjść oraz dopilnowanie, żeby klienci zawsze mieli dostęp do kluczy umożliwiających opuszczenie pokoi – informuje bryg. Krzysztof

Łatwiej o bezpłatną pomoc prawną

Już nie tylko młodzi i seniorzy, kobiety w ciąży, czy beneficjenci pomocy społecznej, ale każdy mieszkaniec powiatu puławskiego od tego roku będzie mógł korzystać z bezpłatnej pomocy prawnej. Wystarczy, że podpiszą specjalne oświadczenie. Pomoc dotyczy wskazania sposobu rozwiązania problemu, informacji o stanie prawnym, czy też przygotowanie pism dla trwających już postępowań sądowych, w tym wniosków o zwolnienie z kosztów sądo-

wych. Za rok do tej listy dołącznie zostaną również bezpłatne mediacje. Darmowy prawnik nie pomoże natomiast m.in. w sprawach dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej. Żeby skorzystać z tej oferty należy zapoznać się z harmonogramem pracy poszczególnych punktów działających na terenie powiatu puławskiego i umówić się na wizytę. Przypominamy, że są tutaj trzy stałe (Puławy, Nałęczów) i jeden mobilny (Baranów, Końskowola, Jano-

wiec, Kurów) punkty nieodpłatnej pomocy prawnej. Informację o wolnych terminach uzyskamy dzwoniąc pod nr 609-009-469. Co ważne, od stycznia z tego rodzaju pomocy mogą korzystać wszyscy mieszkańcy powiatu puławskiego, bez względu na wiek. Dotychczas wsparcie było ograniczone dla grup uprzywilejowanych takich jak młodzież, seniorzy, kobiety w ciąży, kombatan ci, czy beneficjenci pomocy społecznej. Teraz wystarczy podpisać (wydawane w punk-

tach) oświadczenie o tym, że klienta nie stać na wynajęcie prawnika. Nie ustalono jednak żadnej górnej granicy dochodów. Nie wiadomo zatem kogo (w świetle nowych przepisów) stać, a kogo nie stać na wynajęcie adwokata. Urzędnicy puławskiego starostwa przyznają, że oni sami nie będą tego weryfikować. To, czy z bezpłatnej pomocy nie korzystają osoby majątne sprawdzać może natomiast Urząd Wojewódzki.

RADOSŁAW SZCZĘCH

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylwia.karlowicz@lubelskimedia.com.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Urzędnicy zamienili się stanowiskami



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁAWACH

KADRY Monika Zych nie jest już sekretarzem w puławskim Starostwie Powiatowym. Na początku stycznia jej miejsce zajął Waldemar Orpiszewski, dotychczasowy kierownik Biura Obsługi Rady i Zarządu Powiatu. Zwolnione stanowisko powierzono natomiast byłej sekretarzu.

Decyzję o tej roszadzie podjęła Danuta Smaga, nowy starosta powiatu puławskiego z Prawa i Sprawiedliwości. Na jej polecenie, nie przedłożono umowy kończącej się w grudniu 2018 roku umowy z Moniką Zych. Tym samym, po czterech latach pracy na stanowisku sekretarza, wróciła ona do kierowania Biurem Obsługi Rady i Zarządu Powiatu. Ekonomistkę z Gołębia, która w przeszłości bez powodzenia startowała do rady Gminy Puławy (z listy KWW „Dwa Brzegi” Krzysztofa Brzezińskiego), zastąpił Waldemar Orpiszewski, dotychczasowy kierownik biura. Nowy sekretarz, podobnie jak jego poprzedniczka, to

Waldemar Orpiszewski

absolwent Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej. Orkiszewski ukończył administrację, studiował również zarządzanie na lubelskiej WSPiA. Prywatnie to zięć puławskiej radnej, Haliny Jarząbek z Prawa i Sprawiedliwości, szefowej najważniejszej komisji w mieście - budżetu, gospodarki i planowania przestrzennego. – Rodzina i poglądy polityczne kandydatów na stanowisko sekretarza, nie mogą mieć i nie mają dla mnie żadnego znaczenia. Bardzo sobie cenię kompetencje, doświadczenie, standard obsługi klientów oraz kulturę osobistą pana Orkiszewskiego. Przy tym wyborze kierowałam się jedynie względami merytorycznymi – podkreśla Danuta Smaga, przypominając o tym, że poprzednią sekretarz powoływał (na zastępstwo za Teresę Kot) jej poprzednik, Witold Popiołek.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z kamerą za prezydentem

PUŁAWY Ponad 26 tys. zł puławski Ratusz zapłaci za produkcję tegorocznej kroniki filmowej miasta Puławy, a także tzw. impresji z wydarzeń kulturalnych i zdjęć. Nowa umowa na to zlecenie ma zostać podpisana w tym miesiącu. Oferta została już wybrana, umowa czeka na podpis. Zamówienie odbywa się w procedurze bezprzetargowej. Ratusz wysłał czterem wybranym firmom zaproszenia do składania ofert, a następnie wskazał tę najkorzystniejszą. W ostatnich latach kronikę dla Puław przygotowywała firma Studio K, ale rok 2019 będzie dokumentować już inne, lokalne przedsiębiorstwo. Spośród trzech nadesłanych ofert, najniższą cenę (26,4 tys. zł brutto) zaproponowała firma Faktoria Obrazu należąca do Daniela Krawczyka. Umowa może zostać podpisana jeszcze w tym tygodniu. W ramach zamówienia, Ratusz otrzyma m.in. kronikę filmową dokumentującą najważniejsze wydarzenia kulturalne, gospodarcze, społeczne, polityczne itp. Nowy kronikarz przygotuje również video-impresję, która zostanie wyświetlona podczas noworocznego koncertu. Urząd zagwarantował sobie również prawo do korzystania z przygotowywanych przez niego na bieżąco filmów i zdjęć. Władze miasta zapewniają, że zasady wyboru firmy produkującej kronikę pozostają niezmiennie, w tym sensie, że najwyżej oceniane są cena i jakość. Warto dodać, że dwie odrzucone oferty opiewały na niecałe 29 tys. zł oraz 54 tys. zł. **RS**

Azoty kontra Fakt



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

KONTROWERSJE Grupa Azoty odpięła zarzuty formułowane przez gazetę Fakt. Spółka wydała oświadczenie zaprzeczające doniesieniom dziennikarzy

Informujemy, że pomiędzy panem prezesem Wojciechem Wardackim oraz dyrektorem Departamentu Korporacyjnego Grupy Azoty S.A. panią Agnieszką Sorbicką-Krasinkiewicz, nigdy nie zaistniały jakiegokolwiek relacje o charakterze innym niż zawodowy” – oświadczyła w tym tygodniu Grupa Azoty.

To odpowiedź na publikację gazety Fakt, która opisywała rzekome bliższe kontakty. Gazeta powoływała się na świadków. „Fakt” pisał także o zarobkach asystentki prezesa, a jednocześnie

dyrektor kluczowego departamentu, które to według dziennikarzy miały wynosić ok. 30 tys. zł miesięcznie.

W reakcji na serię artykułów Grupa Azoty S.A. wydała oświadczenie, w którym stanowczo zaprzeczyła niemal wszystkim podanym przez gazetę informacjom. W piśmie, które trafiło do mediów publikacje „Faktu” nazwano „zaplanowaną i skoordynowaną kampanią”, która ma na celu „zdyskredytowanie” zarówno prezesa, jak awansowanej na dyrektora departamentu, asystentki.

Według wydanego oświadczenia, Agnieszka Sorbicka-Krasinkiewicz, wbrew sugestiom mediów, przeszła wszystkie szczeble kariery, a z Grupą Azoty jest związana od 2008 roku. – Powierzenie jej funkcji dyrektora Departamentu Korporacyjnego GA S.A. dokonało się

Wojciech Wardacki jest prezesem Grupy Azoty od 2016 r.

zgodnie z wszelkimi obowiązującymi w spółce procedurami, a zmiany organizacyjne uzyskały jednogłośnie poparcie wszystkich członków zarządu – poinformowano. Zdementowano jednocześnie doniesienia, jakoby pani dyrektor miała otrzymywać 30 tys. zł miesięcznie. – Jest ono zdecydowanie niższe – podkreślono.

Władze spółki informują również, że „wobec prowadzonej kampanii oszczerstw” Wojciech Wardacki, Agnieszka Sorbicka-Krasinkiewicz oraz Grupa Azoty S.A. podjęli już „wszelkie przewidziane prawem kroki, celem uzyskania sądowej ochrony przysługującej im praw”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szukają nowego dyrektora MOPS

PUŁAWY Władze miasta ogłosiły konkurs na stanowisko dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Kto zostanie następcą odchodzącej na emeryturę Marii Piastowicz dowiemy się w przyszłym miesiącu. Instytucję pod nowym kierownictwem czekają zmiany

O tym, że zmiany w MOPS są potrzebne, przekonany jest prezydent Puław Paweł Maj. Uwagi do działalności tej instytucji zgłaszał już jako radny. Przy okazji poinformowania mieszkańców o konkursie na dyrektora tej jednostki, wóldarz miasta przypomniał o swoich oczekiwaniach.

– MOPS od wielu lat wymagał nowego spojrzenia na społeczne problemy mieszkańców i metod ich rozwiązywania. Wśród wielu z nas panuje poczucie niesprawiedliwości, wyróżniania, czy faworyzowania pewnych grup korzystających z pomocy społecznej – napisał prezydent na swoim profilu społecznościowym.

Kto dokładnie jest faworyzowany, tego prezydent nie wskazuje, ale biorąc pod uwagę jego poprzednie wypowiedzi, nie trudno zgadnąć, że chodzi o Romów. Przykładem „faworyzowania” może być np. często krytykowany przez prezydenta pomysł puławskich urzędników dotyczący finansowego

wynagradzania rodzin, które regularnie posyłają swoje dzieci do szkoły (co jest ich ustawowym obowiązkiem).

Warto dodać, że Paweł Maj był jednym z pierwszych samorządowców w Puławach, który otwarcie mówił o niesłabnących problemach dotyczących Cyganów (np. wysokie bezrobocie, uzależnienie od pomocy społecznej, zadłużenie mieszkań, kłopoty z edukacją, wysoki odsetek trwale niezdolnych do pracy itp.). Jako radny często krytykował również niską skuteczność działań podejmowanych przez MOPS, który „daje rybę zamiast wędkę”. Hasłem, które powtarzał jeszcze w trakcie swojej kampanii wyborczej

była również „integracja poprzez pracę”.

Czy zatem zmiana na stanowisku dyrektora MOPS sprawi, że instytucja ta zadowolili nowego prezydenta? On sam przyznaje, że pojawia się szansa, żeby działalność tego podmiotu poprawić. Kluczowy będzie zatem wybór następcy Marii Piastowicz. – Wierzę, że uda się wybrać osobę odważną, konsekwentną, nie bojącą się wyzwań, wnoszącą nową jakość w funkcjonowanie ośrodka – wymienia prezydent Maj.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem, nowy dyrektor obejmie władzę w MOPS 23 lutego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

terazpuławy
PUŁAWY I KAZIMIERZ DOLNY NALECZÓW

Pierwsze źródło informacji o Puławach. W kiosku i internecie

www.dziennikwschodni.pl/pulawy



2 019 293*

odsłon w 2018 roku

Teraz Puławy



4 280

egzemplarzy co tydzień w piątek z Dziennikiem Wschodnim



5 208

osób na Facebooku

* dane według Google Analytics

Kontakt w sprawie reklamy:
sylvia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

Orszak z rozmachem ma wrócić za rok



PULAWY Były kołedy, królowie, pastuszkowie i Święta Rodzina. Wierni z parafii pw. Miłosierdzia Bożego oraz inni mieszkańcy Puław wzięli udział w Orszaku Trzech Króli, który tym razem przeszedł inną trasą, niż zwykle. Wiadomo dlaczego w tym roku został zorganizowany z mniejszym rozmachem

RADOSŁAW SZCZĘCH

W tym roku trasa pochodu została zmieniona. Wierni, po mszy w kościele pw. Miłosierdzia Bożego, obejrzeni jasełka w wyko-

naniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11 im. H. Sienkiewicza. Następnie udali się na zewnątrz, gdzie po uformowaniu orszaku, śpiewając kołedy, wyruszyli na ulice miasta. Przeszli m.in. ul. Niemcewicz, Curie-Skłodowskiej, Polną oraz alejkami Parku Solidarności - z powrotem przed kościelne schody.

Tam obejrzeni biblijną scenę pokłonu Trzech Króli przed Świętą Rodziną, wysłuchali kołęd w wykonaniu dziecięcego chóru, otrzymali również błogosławieństwo od księdza proboszcza Krzysztofa Krakowiaka. Dzięki parafii Miłosierdzia

Bożego, wydarzenie, które stało się już puławską tradycją, co prawda w skromniejszej wersji, ale udało się przeprowadzić. Pomogło w tym stowarzyszenie „Rodzina”, które użyczyło strojów, papierowych koron, sztandarów itp. Nowością był m.in. słodki poczęstunek (kawałki upieczonych przez wiernych ciasta) oraz zaproszenie na wieczorny, wsparty finansowo przez Urząd Miasta, koncert kołęd w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Co nie wypaliło?

Tegoroczny orszak został zorganizowany ze znacznie

mniejszym rozmachem co część mieszkańców przyjęła chłodno. Pojawiły się plotki, jakoby za zmiany odpowiedzialny był nowy prezydent Puław lub sponsorzy. Tymczasem orszak nigdy nie był organizowany przez miasto.

Problem, który uruchomił kolejne, pojawił się już w połowie ubiegłego roku. Wtedy to wikariusz parafii św. Rodziny, ks. Jacek Jakubiec, został przeniesiony do Rejowca, gdzie objął posadę proboszcza. W ten sposób Puławy straciły głównego organizatora „Orszaku Trzech Króli”, który jako duchowny oraz prezes stowarzyszenia „Rodzina”, co

roku brał na siebie wielomiesięczne przygotowania wydarzenia. Po jego odejściu okazało się, że brakuje chętnych do jego zastąpienia. W związku z tym, że puławskie parafie nie wykazywały inicjatywy, z przygotowań zrezygnowały również władze stowarzyszenia. – Było nam naprawdę przykro, gdy słyszeliśmy od niektórych księży pytania o to, po co w Puławach robić ten orszak, skoro podobny jest w Lublinie – przyznaje jedna z osób należących do stowarzyszenia „Rodzina”.

Gdy wydawało się, że orszaku w tym roku nie będzie, w ostatniej chwili do gry

weszła jednak parafia Miłosierdzia Bożego, która dzięki otrzymanemu wsparciu uratowała puławski orszak. Bożena Krygier zasiadająca w zarządzie stowarzyszenia „Rodzina” przypomina, że orszak to uroczystość religijna, która powinna być organizowana przez parafie, ze wsparciem stowarzyszeń. Przewodnicząca puławskiej rady miasta wyraziła jednak nadzieję, że w kolejnych latach wszystko wróci do normy. – Jestem przekonana, że już w przyszłym roku, wszystko będzie wyglądało tak, jak w poprzednich latach. Orszak wróci na swoje miejsce – podkreśliła.

Miliony na ocieplenia, kolektory i drogi

KURÓW Radni gminy przyjęli nowy budżet na 2019 rok. Wydatki przekroczą 40 mln zł, z czego około 13 mln przeznaczono na inwestycje. Większość trafi na ocieplenia i nowe elewacje budynków publicznych. Środków nie zabraknie również m.in. na zakup kolektorów słonecznych. W nowym roku szereg budynków publicznych w gminie przejdzie zauważalną zmianę. Nowe okna, drzwi, ocieplenie ścian i wymiana elewacji powinna poprawić nie tylko odbiór estetyczny kurowskich instytucji, ale także obniżyć koszty ich ogrzewania. W budżecie zabezpieczono pieniądze na remontów: Szkoły Podstawowej w Kurowie (2,5 mln zł), Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie (408 tys. zł), Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie (600 tys. zł), jak również Zespołu Placówek

Oświatowych w Klementowicach (600 tys. zł). Na rozpoczęcie prac czekają natomiast m.in. budynku Poczty Polskiej w Kurowie (370 tys. zł) i świetlicy w Brzozowej Gaci (460 tys. zł). W nowym budżecie zaplanowano również środki budowę nowej świetlicy w Dębnie (600 tys. zł), której zakończenie prawdopodobnie nastąpi dopiero w przyszłym roku. Radni pieniądze przeznaczyli również dla nowej świetlicy w Choszczowie (30 tys. zł). Dzięki temu, mieszkańcy tego sołectwa mogą liczyć np. na nowe ogrodzenie lub wybrukowanie placu. Gmina w nowym roku wyraźnie postawi również na energię odnawialną. Ponad 4,2 mln zł trafi na zakup i montaż kolektorów słonecznych dla gospodarstw domowych, które wyraziły zainteresowanie ich posiadaniem. To zadanie, podobnie jak

ocieplanie budynków, zyskało unijne wsparcie. Kurowski samorząd na pomoc przy remontach dróg powiatowych przeznaczył ponad 1,2 mln zł. Środki otrzymają: droga Kurów-Karmanowice, Kurow-Kaleń, odcinek w Płonkach oraz nowy most na Kurówce. Jedynymi drogami gminnymi, które otrzymały pieniądze są natomiast te w Klementowicach (70 tys. zł) oraz Wólce Nowodworskiej (11,7 tys. zł). W 2019 roku powstanie również kilka chodników. Mogą na nie liczyć mieszkańcy Klementowic, Olesina i Brzozowej Gaci (środki z funduszu sołeckiego). Warto wspomnieć również o nowym oświetleniu przy drogach w Zastawiu, Szumowie i Płonkach oraz budowie placu zabaw w Barłogach. Z kolei w Kłodzie miejscowa świetlica otrzyma kamerę monitoringową.

RADOSŁAW SZCZĘCH

To będzie rekordowy rok

ŻYRZYN Prawie 22 mln zł, czyli niemal połowę wszystkich zaplanowanych wydatków, władze gminy przeznaczą w tym roku na inwestycje. Najwięcej pochłonie budowa ośrodków dla osób starszych, nowa hala sportowa oraz montaż urządzeń produkujących „zieloną energię”.

Pod koniec grudnia rada gminy jednomyślnie przyjęła uchwałę budżetową na 2019 rok. Zaplanowane dochody mają wynieść 43,7 mln zł, a wydatki sięgną 45,5 mln zł. Niemal połowa budżetu trafi na inwestycje. Na wydatki majątkowe przeznaczono w sumie 21,8 mln zł. Taki wynik to efekt szeregu projektów unijnych, z których korzysta gmina. Przedsięwzięcia z takim dofinansowaniem stanowią 80 procent wszystkich tegorocznych zadań.

Najwięcej ma kosztować budowa Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie (9,5 mln zł). W połowie tego roku władze gminy planują zakończenie tej inwestycji. Otwarcie możliwe będzie po zakupie wyposażenia oraz skompletowaniu kadry. Około 1,6 mln zł przeznaczono natomiast na funkcjonowanie świetlic środowiskowych w Zagrodach, Żerdzi i Żyrzynie (to również część projektu aglomeracyjnego dla miasta oraz gmin położonych wokół Puław).

W gminie w tym roku będzie również gospodarstw domowych wyposażonych w kolektory słoneczne i kotły na biomasę (2,7 mln zł), a także w instalacje fotowoltaiczne i pompy ciepła (0,7 mln zł). Kwotę 1,5 mln zł zapisano na rzecz budowy hali sportowej w Żyrzynie. Nie wiele więcej przeznaczono

na remonty i budowę dróg. Ponad milion złotych trafi na przebudowę kilku odcinków z Cezaryna do Kolonii Kośmin. W planach znalazły się także remonty dróg w Bałtowie, Osinach, Parafiance i Żyrzynie (ul. Górna, ul. Polna). Na tej ostatniej ulicy powstanie również wodociąg (83 tys. zł). Samorządowcy zabezpieczyli środki także na wymianę siedmiu najbardziej zniszczonych wiat przystankowych.

W nowym roku zaplanowano również kilka usprawnień w budynkach publicznych. Remont czeka remiza strażacką w Żerdzi (28 tys. zł), przy ośrodku zdrowia w Żyrzynie powstanie parking (90 tys. zł), a na działce świetlicy w Zagrodach budynki gospodarcze (23 tys. zł). Nowy teren rekreacyjny powstanie natomiast w Kotlinach (18 tys. zł).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Orkiestra gra już od soboty

ZBIÓRKA Puławskim sztabowcom Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie straszna okazała się niehandlowa niedziela. Zaplanowane aukcje i konkursy w Galerii Zielonej odbędą się w tym roku już w sobotę. W sumie na ulice Puław oraz innych miejscowości wyjdzie prawie 150 wolontariuszy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tegoroczna zbiórka poświęcona jest „dzieciom małym i bez focha”, a dokładnie zakupowi sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych w całej Polsce. W powiecie puławskim finał organizują harcerze z lokalnego hufca ZHP. Sztabowcy poradzą sobie z ograniczeniami związanymi z tym, że w niedzielę, wszystkie galerie handlowe i supermarkety będą zamknięte. Zdecydowano, że kwestowanie rozpocznie się wcześniej i potrwa dłużej.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

– Zaczynamy w sobotę w Galerii Zielonej, gdzie będziemy od godz. 12 do 18. Na miejscu będzie można znaleźć m.in. kąć dla malucha, a od godz. 15 ruszą licytacje gadżetów WOŚP oraz przedmiotów ufundowanych przez sponsorów. W galerii

będzie można spotkać m.in. sportowców z KS „Azoty”, planujemy również konkurs na najpiękniejszego aniołka – opowiada Marta Grykałowska, szefowa puławskiego sztabu WOŚP. Za datki do puszki, tego dnia będzie można również skorzystać

W zbiórce w Puławach i powiecie weźmie udział 150 wolontariuszy

z symulatora dachowania - udostępnionego przez szkołę nauki jazdy.

Z kolei w niedzielę, 13 grudnia, finał zainaugurują

sportowcy, którzy wezmą udział w biegu „Policz się z cukrzycą”. Miłośnicy aktywności będą rywalizować na trasie wytyczonej zaśnieżonymi alejkami Parku Czarotoryskich. Dochód z przekazanych podczas tego wydarzenia datków trafi na zakup pomp insulinowych dla cierpiących na cukrzycę kobiet w ciąży.

Tego samego dnia warto będzie odwiedzić również Szkołę Podstawową nr 2 w Puławach, gdzie od godz. 12 do 18 czekać będą animacje, malowanie twarzy, symulator dachowania oraz otwarta scena dla amatorskich występów artystycznych (z każdym dniem jej grafik coraz bardziej się zapelnia). Od godz. 15, podobnie jak dzień wcześniej, zaplanowano licytację gadżetów WOŚP, a następnie także finał konkursu szkolnego „Złota Klasa”. O godz. 17 w Puławskiej Galerii Sztuki przy Domu Chemika

ruszy natomiast tradycyjna aukcja dzieł sztuki pod nazwą „Artyści-WOŚP”.

Grają także w okolicy

W Końskowoli (godz. 10, GOK) zaplanowano Koncert Bożonarodzeniowy z licytacjami. Podobnie będzie w Kurowie (godz. 13-19, GOK), gdzie na mieszkańców gminy czekają nie tylko animacje i koncerty, ale również ciepłe posiłki przygotowywane przez straż pożarną. Orkiestra zagra również w Wysokim Kole, a wolontariuszy będzie można spotkać także w Nałęczowie. W sumie, na ulice Puław i regionu w najbliższy weekend wyjdzie blisko 150 osób. Młodzież z puszkami WOŚP będzie można spotkać m.in. w okolicach kościołów, placów, przystanków autobusowych itp.

Co ze „Świątełkiem do nieba”? Pokazu sztucznych ogni w tym roku nie będzie.

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 11 stycznia
Bumblebee, akcja/sci-fi, godz. 16, 18.15
Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 14
Underdog, akcja, godz. 20.30
Sobota, 12 stycznia
Bumblebee dubbing, akcja/sci-fi, godz. 12.15, 14.30
Bumblebee napisy, akcja/sci-fi, godz. 19

Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 10.15
Underdog, akcja, godz. 17, 21.15
Niedziela, 13 stycznia
Bumblebee dubbing, akcja/sci-fi, godz. 12.15, 14.30
Bumblebee napisy, akcja/sci-fi, godz. 19
Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 10.15
Underdog, akcja, godz. 17, 21.15

Poniedziałek, 14 stycznia
Bumblebee dubbing, akcja/sci-fi, godz. 16
Bumblebee napisy, akcja/sci-fi, godz. 18.15
Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 14
Underdog, akcja, godz. 20.30
Wtorek, 15 stycznia
Bumblebee dubbing, akcja/sci-fi, godz. 16
Bumblebee napisy, akcja/sci-fi, godz. 18.15

godz. 18.15
Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 14
Underdog, akcja, godz. 20.30
Środa, 16 stycznia
Bumblebee dubbing, akcja/sci-fi, godz. 16
Bumblebee napisy, akcja/sci-fi, godz. 18.15
Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 14
Underdog, akcja, godz. 20.30

Czwartek, 17 stycznia
Bumblebee dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.30, 15.45
Bumblebee napisy, akcja/sci-fi, godz. 18
Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 11.30
Underdog, akcja, godz. 20.15
Kino „Cisy”, Nałęczów
Piątek, 11 stycznia
Zimna wojna, POL, od 15 lat, godz. 17

Pech to nie grzech, POL, od 15 lat, godz. 19
Sobota, 12 stycznia
Zimna wojna, POL, od 15 lat, godz. 17
Pech to nie grzech, POL, od 15 lat, godz. 19
Niedziela, 13 stycznia
Pech to nie grzech, POL, od 15 lat, godz. 17
Zimna wojna, POL, od 15 lat, godz. 19

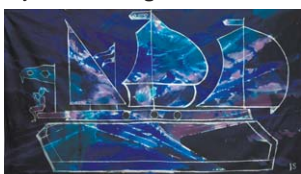
Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KONCERT CHARYTATYWNY W piątek, 11 stycznia o godz. 20 w klubie Peweks w Puławach odbędzie się charytatywny koncert Forpocztą & Moriah Woods. Artyści wystąpią charytatywnie na rzecz rodziny, która straciła dom w pożarze w Karmanowicach w listopadzie 2018. Wszystkie wpływy z biletów zostaną przeznaczone na ten cel. Wystąpią: mieszkająca w Puławach amerykańska artystka Moriah Woods wykonująca muzykę folkową oraz grający metal alternatywny zespół Forpocztą.

MALARSTWO NA JEDWABIU Galeria Aneks (Dom Chemika w Puławach, ul. Wojska Polskiego 4) zaprasza na wernisaż wystawy Joanny Stasiak „Malarstwo na jedwabiu”, który odbędzie się 11 stycznia o godz. 18. Joanna Stasiak w 1989 roku ukończyła studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Obecnie jako profesor prowadzi pracownię malarstwa w ramach Katedry Sztuk Pięknych, łącząc działania artystyczne z pracą pedagogiczną. Wstęp wolny. Wystawa będzie czynna do 3 lutego.



MATERIAŁY ZE STRONY AUTORSKIEJ

AUKCJA WOŚP W niedzielę, 13 stycznia w ramach obchodów Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w puławskiej Galerii Aneks (Dom Chemika, ul. Wojska polskiego 4) odbędzie się wystawa przedaukcyjna i aukcja WOŚP. Wydarzenie zaplanowano na godz. 17. W Galerii Aneks będzie można podziwiać i nabywać dzieła przekazane na aukcję w ramach 27. finału WOŚP. Wstęp wolny.

KOLEDY I PASTORAŁKI Zespół Dywizjon 32 z Ogólnokształcącego

Liceum Lotniczego w Dęblinie wykoną w Puławach piękny koncert kolęd i pastorałek. Wydarzenie zorganizowane zostanie 15 stycznia o godz. 16.30 w Kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach. W koncercie wezmą również udział chóry Canto, Cantare z Kazimierza Dolnego oraz solistki z Kazimierskiego Ośrodka Promocji i Turystyki. W trakcie koncertu przeprowadzono zostanie zbiórka na rzecz „Hospicjum” - Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych.

WYSTAWA „PASTELE” 16 stycznia o godz. 18 w Galerii Inter Libros w Bibliotece Miejskiej w Puławach odbędzie się wernisaż wystawy prac Katarzyny Filipczak „Pastele”. Wstęp wolny. Katarzyna Filipczak jest członkinią Puławskiej Akademii Plastycznej. Ukończyła Uniwersytet Warszawski oraz UMCS. – W naszej galerii, wraz z innymi członkami PAP, prezentowała już obrazy w swojej ulubionej technice - olejnej. Tym razem zapraszamy na wystawę pastelów – zachęcają organizatorzy.

– Staram się ukazać świat wielobarwny, pełen pogody i optymizmu - opowiada o swoich pracach artystka.

OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL KOLED W Puławach startuje tegoroczna, XXIV edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd. Przesłuchania konkursowe zgłoszonych uczestników odbędą się w dniach 17-18 oraz 21-23 stycznia, w sali teatralnej w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach, ul. Kowalskiego 1.



Przesłuchania będą odbywały się w dwóch blokach: od godz. 9 (I blok) oraz od godz. 15 (II blok). Uczestnicy wezmą udział w zmaganiach indywidualnych, zespołowych oraz rodzinnych. Ogólnopolski Festiwal Kolęd w Puławach to wydarzenie, które

łączy w sobie piękną, polską tradycję śpiewania kolęd z zachwycającym poziomem muzycznych prezentacji. Konkurs organizowany jest już od dwudziestu czterech lat.

KAZIMIERZ DOLNY

KONCERT ZESPOŁU CHOCOLATE Lubelska formacja Chocolate wystąpi w sobotę, 12 stycznia o godz. 20 na scenie Trzeciego Księżyca w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1). Victor Wisniewski, Piotr Cholewiński, Marcin Pałka i Krzysztof Wejman to członkowie założonego przed rokiem lubelskiego zespołu Chocolate. Przed rokiem światło dzienne ujrzała świetnie przyjęta przez krytyków, debiutancka EP-ka formacji – „Jewelry”. Teraz artyści promują nowy krążek – „YES”. – Ich brzmienie, nie ogranicza się



do jednego gatunku elektroniki, lecz jest wypadkową sampli, syntezatorów i instrumentów organicznych – opowiadają organizatorzy. Bilety na koncert kosztują od 10 do 20 zł.

NAŁĘCZÓW

ZAKŁADOWI MALARZE W Nałęczowskim Ośrodku Kultury (ul. Lipowa) można podziwiać wystawę obrazów „Zakładowi malarze”. Oficjalne otwarcie ekspozycji będzie miało miejsce w środę, 16 stycznia o godz. 18. Autorami wszystkich prezentowanych prac są pracownicy Zakładu Malarstwa i Rysunku Wydziału Artystycznego Instytutu Sztuk Pięknych UMCS w Lublinie: Anna Waszczuk, Walenty Wróblewski, Kamil Siczek, Zbigniew Woźniak i Marek Mazanowski. Ekspozycja będzie czynna w Galerii im. Michała Elwiro Andriollego Nałęczowskiego Ośrodka Kultury do końca stycznia.

DAMIAN DRABIK

Zdrowe nogi

Jeśli mało się ruszasz, zaczną boleć cię nogi, pojawiają się obrzęki, nogi puchną – nie czekaj, idź po pomoc do specjalisty od krążenia żylnego. Oto nasz mini raport w sprawie kończyn dolnych.

We wszystkich naczyniach krwionośnych krew płynie jednokierunkowo. W tętnicach od serca do naczyń obwodowych. W żyłach – w przeciwnym kierunku. Tętnice często porównuje się do wodociągów. A żyły do kanalizacji – którą zużyta krew wraca do serca.

W naczyniach żylnych znajdują się zastawki. Delikatne płatki, zapobiegające wstęcnemu odpływowi krwi. Kiedy zastawki nie działają prawidłowo – krew płynie w odwrotnym kierunku. Można porównać ten przepływ do jazdy pod prąd na jednokierunkowej drodze. Krew zamiast płynąć w górę nóg, cofa się, zalega w nogach. Gdy dzieje się to zbyt długo, żyły powierzchniowe ulegają rozszerzeniu. Wtedy mówimy o żylakach.

Włącz pompę łydkową

We wczesnej fazie choroby wystarczy wprowadzić działania profilaktyczne, które zapobiegą dalszemu rozszerzaniu się żył.

Należy unikać dłuższego stania, jak najczęściej wyczytywać z nogami uniesionymi na podwyższeniu.

Najważniejszym czynnikiem profilaktycznym jest ruch.

Spacer, bieg czy jazda na rowerze uruchamiają pompę łydkową. Czyli mięśnie podudzia – które pobudzają krążenie żyłne.

Alarm. Idź do lekarza

- Jeśli:
- pojawiają się objawy niewydolności żyłnej. Czyli bóle nóg, kurcze podudzi, obrzęki.
 - jeśli na nodze zobaczymy „pajęczki” lub żylaki
 - gdy noga nagle puchnie, przybiera kolor sino-czerwony i boli.
 - gdy żylakom towarzyszą bóle, zmiany na skórze lub otwarte rany.
 - jeśli żylaki stają się uciążliwe ze względów kosmetycznych.

Nie możesz odkładać leczenia

Największy błąd, który możesz popełnić – to wyczekiwanie z wizytą u specjalisty.



W ostatnich latach chirurgia naczyń w Polsce bardzo się rozwinęła. Lekarze dysponują kilkoma sposobami leczenia.

Stosowane metody pozwalają na szybki powrót do zdrowia. Bardzo ważny jest też efekt kosmetyczny. Nogi znów są ładne i zdrowe.

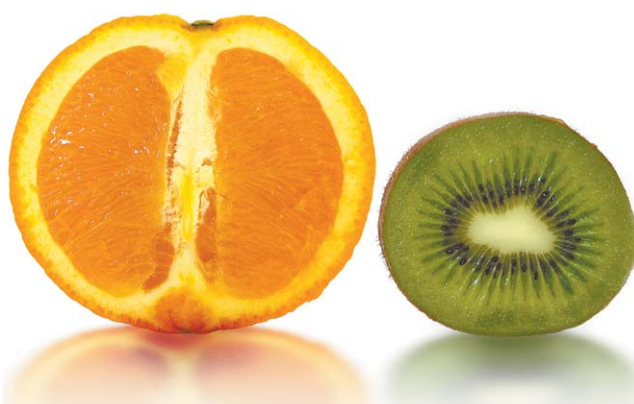
Nie wolno czekać z leczeniem, aż żylaki osiągną duże rozmiary. Zlekceważysz żylaki, masz kłopot. Jaki? Zastana krew będzie gromadzić się w nogach i powodować zmiany skórne. W okolicy kostek najpierw pojawiają się obrzęki. Tkanka podskórna zaczyna włóknieć. Skóra zaczyna ciemnieć, boleć i piec.

Nawet najmniejsze zadrapanie spowoduje niegojące się owrzodzenie. Następnie na nogach pojawiają się jęczące i trudne do wygojenia rany.

I po co Ci to? Czy usunięcie żylaków jest szkodliwe? Nie, ponieważ po ich usunięciu krew będzie płynęła przez liczne, zapasowe żyłki. Ale krew będzie płynęła we właściwym kierunku. Usunięcie przyczyny zastojów krwi zapobiega zapaleniom, zakrzepom i obrzękom.

Jeśli do kuracji medycznej dołączysz spacer, kijki, bieg – twoje nogi zaczną być w coraz lepszej kondycji.

WALDEMAR SULISZ



Nogi i dieta. Co jeść?

Dużo owoców bogatych w beta karoten i witaminę C. Dużo selenu kielki pszenicy, czosnek, ziarna zbóż, tuńczyk i kurczak). Pokarmy bogate w błonnik (otręby i płatki pszenne, kukurydza, owsiane). Brokuły i produkty sojowe. Olejek z wiesiołka dwuletniego. Zielona herbata. Mniej tłuszczów zwierzęcych, więcej ryb i warzyw. Witamina E. Dużo cynku (pestki dyni, ostrygi, baranina, kielki pszenicy). Zielone, żółte i pomarańczowe warzywa. Fasola, groszek i buraki (zawierają mangan, biorący udział w produkcji dopaminy, czyli neurotransmitera, który przekazuje impuls z krwi do mózgu i powoduje zwiększenie popędu płciowego!). Witamina B6, zawarta m.in. w: drożdżach, rybach, soi, awokado reguluje przemianę testosteronu. Witamina E (ziarna zbóż, kielki pszenicy, orzechy, soja i jej przetwory) zwiększa płodność i popęd seksualny.

(Więcej informacji w książce Earl Mindell: „Żywność, jako lekarstwo”, Wydawnictwo Wiedza i Życie, Warszawa 1998)

Dzień bez mięsa

Oto przykład zdrowej diety, która wzmocni twój system odpornościowy. Lekarze apelują, żeby choć raz w tygodniu zrobić sobie dzień wegetariański. Na przykład taki.

Co na śniadanie?

Gorące ziarna. Na przykład brązowy ryż, kaszka, płatki owsiane zalane wodą, spożywane na gorąco z dodatkiem suszonych lub świeżych owoców, pestek dyni, migdałów. Wodę można zastąpić mlekiem sojowym. Albo serek tofu z kielbaskami sojowymi z grilla, grzanka z pełnoziarnistego chleba i pomarańcza. Z raportu Amerykańskiej Akademii Nauk wynika niezbicie, że produkty sojowe, które zawierają genistynę hamują przepływ składników do guzów nowotworowych i doprowadzają do ich „głodzenia”, potem obumierania komórek. Albo duża porcja świeżych owoców posypanych płatkami owsianymi

Obiad

Zupa jarzynowa z warzyw korzeniowych z dodatkiem grzybów, fasoli, ziół i przypraw (kminek!) lub kapuśniak na wywarze z jarzyn. Warzywa (brokuły, kabaczek, bakłażan, cebula, czosnek, marchew) po chińsku. Czyli krótko smażone na niewielkiej ilości bardzo rozgrzanej oliwy z oliwek.

Kolacja

Zielona mieszanka sałat z warzywami i niskotłuszczowym sosem.

Możesz pomieszać możesz razem wszystkie rodzaje sałat, dodać szczypiorek i tofu. Albo warzywa gotowane na parze: marchew, brokuły z dodatkiem fasoli i grochu, orzechów i ziaren. Na przykład słonecznika lub dyni.

Dobre rady

Co najmniej w ząbek czosnku dziennie pobudza komórki odpornościowe. Zwróć uwagę na chińskie grzyby shiitake. Są dostępne w sklepach z chińską żywnością i w większych marketach. Zalecana dawka to 6 grzybów tygodniowo. Zawierają węglowodan złożony, który pobudza układ immunologiczny do zwalczania komórek nowotworowych.

Nie zapomnij o nalewce z Echinacea (30 kropli nalewki trzy razy dziennie 3 do 7 razy w tygodniu). Echinacea wzmacnia aktywność makrofagów (odmiana krwinek białych) w walce z bakteriami. Używaj dużo kminku. Jego regularne spożywanie zmniejsza ryzyko występowania raka dróg moczowych.

Kilka razy w roku łykaj multivitaminy, zawierające beta-karoten, witaminę B6, B12, C, E, kwas foliowy, ryboflawinę, wapń, cynk, magnez i selen. Niedobór cynku odgrywa dużą rolę w chorobach prostaty u mężczyzn. Bardzo duże ilości cynku znajdują się w ziarnach dyni. **(SZ)**

Koniec laby, czas na pierwszy zimowy sprawdzian

PIŁKA RĘCZNA Do treningów w minionym tygodniu wrócili wreszcie zawodnicy Azotów. Puławianie dzisiaj rozegrają też pierwszy mecz kontrolny przy okazji przygotowań do drugiej części sezonu. W Białej Podlaskiej zmierzą się z tamtejszym pierwszoligowym AZS AWF w ramach Turnieju o Puchar Rektora FAWF

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W ostatnich tygodniach mimo braku meczów o klubie z Puław sporo się mówiło i pisało. Wszystko ze względu na plotki o zmianie trenera. Kilka dni temu Azoty poinformowały, że Bartosz Jurecki nadal będzie pierwszym szkoleniowcem. Do pomocy dostał jednak dotychczasowego opiekuna drugiej drużyny Zbigniewa Markuszewskiego. Choć ucieli spekulacje w sprawie trenera, to nadal pojawiają się plotki odnośnie zmian w kadrze zespołu.

Portal sportowefakty.pl informuje, że do Puław może wrócić Rafał Przybylski, który dwa ostatnie lata spędził we Francji. Nad Sekwanę wyjechał właśnie jako gracz Azotów. Obecnie zakłada koszulkę Fenix Toulouse HB, a jego kontrakt wygasa wraz z końcem sezonu. To samo źródło donosi, że na celowniku brązowych medalistów z poprzednich rozgrywek znalazł się również Antoni Łangowski z Gwardii Opole. Kolejnym ze szczypiornistów, który miałby wrócić jest Przemysław Krajewski, obecnie zawodnik Orlen Wisły Płock.



FOT. GRZEGÓRZ SIEMOCKI/AS AZOTY PUŁAWY

Podopieczni trenerów Jureckiego i Markuszewskiego na pierwszym treningu spotkali się 3 stycznia. Od razu szkoleniowcy zaaplikowali swoim graczom podwójną dawkę zajęć. – To jest okres, żeby popracować trochę nad kondycją i wytrzymałością. Wszyscy wiemy, że od 25 stycznia do początku kwietnia będziemy grali co trzy dni, więc nie będzie czasu, żeby mocniej potrenować. Dlatego teraz koncentrujemy się na sile, czy wytrzymałości, ale nie zapominamy też o piłce ręcznej, czy taktyce, bo w tym temacie też przed nami sporo pracy – wyja-

śnia na klubowym portalu Bartosz Jurecki.

Z gry wypadł Łukasz Rogulski, który na zgrupowaniu kadry B reprezentacji Polski doznał kontuzji i ma nogę w gipsie. Po trzech tygodniach ma rozpocząć rehabilitację, ale jak szybko będzie mógł wrócić na parkiet na razie nie wiadomo. – Zobaczymy, jak będzie przebiegała rehabilitacja, ale ważny będzie dla nas każdy zawodnik, bo czeka nas sporo grania – mówi Jurecki, który otrzymał pomoc w postaci trenera Markuszewskiego. – Co dwie głowy to nie jedna. To tylko z korzyścią dla mnie i dla drużyny. To doświad-

czony trener, który jest w Puławach drugi sezon i także dobrze zna zespół. Myślę, że wspólnie razem będziemy prowadzili chłopaków i dzięki temu będzie nam łatwiej – dodaje pierwszy opiekun Azotów.

Jeżeli chodzi o najbliższe sparingi, to oprócz zaplanowanego na dzisiaj meczu z AZS AWF Biała Podlaska wiadomo, że Piotr Masłowski i jego koledzy wezmą także udział w towarzyskim turnieju w Piotrkowie Trybunalskim. Obok gospodarzy i Azotów w zawodach wystartują również: MMTS Kwidzyn i czeska ekipa Sokol Nove Veseli. W środę

Azoty Puławy szykują się do drugiej części sezonu

Piotrkowianin podał już też terminarz imprezy, chociaż z zastrzeżeniem, że godziny rozpoczęcia spotkań mogą ulec jeszcze zmianie. Turniej rozpocznie się w piątek, 18 stycznia i potrwa do niedzieli, 20 stycznia. Na dzień dobry puławianie zmierzą się w piątek z czeskim rywalem (godz. 16.30). Dzień później czeka ich starcie z MMTS Kwidzyn (godz. 16.30), a na zakończenie, 20 stycznia zmierzą się z ekipą z Piotrkowa Trybunalskiego (godz. 12).

Udany debiut

PIŁKA RĘCZNA Zawodnik Azotów Puławy Piotr Jarosiewicz miał ostatnio okazję wystąpić w reprezentacji Polski przy okazji turnieju w Hiszpanii. Skrzydłowy brązowych medalistów dzisiaj i jutra ma zagrać także w kolejnych meczach towarzyskich ze Szwajcarią

Gracz Azotów pojawił się na parkiecie w każdym z trzech meczów. W sumie zapisał na swoim koncie cztery bramki. Dwie w starciu z Białorusią i po jednej przeciwko: Hiszpanii i Arabii Saudyjskiej. Z powodu plagi kontuzji trener Piotr Przybecki miał spore kłopoty ze skompletowaniem składu. Dlatego odmłodzona kadra Biało-Czerwonych wygrała tylko ostatnie z tych spotkań – 28:19.

Według zapowiedzi selekcjonera Jarosiewicz ma dostać więcej szans na zaprezentowanie swoich umiejętności przy okazji najbliższych spotkań ze Szwajcarią.

(LUKISZ)

Polska – Arabia Saudyjska 28:19 (16:9)

Polska: Wyszomirski, Malcher – Przytuła 3, Salacz 2, Olejniczak 2, Kowalczyk 1, Czuwara 8, Syprzak 1, Szpera 2, Moryto 2, Jarosiewicz 1, Kondratiuk, Gębala, Przybylski, Komarzewski 5, Adamczyk 1, Sićko.

Hiszpania - Polska 34:28 (17:16)

Polska: Kornecki, Malcher – Przytuła 6, Salacz, Olejniczak, Kowalczyk 1, Szczęśny 1, Czuwara 6, Syprzak 6, Szpera 2, Moryto 3, Jarosiewicz 1, Gębala, Przybylski 2.

Białoruś - Polska 30:28 (17:16)

Polska: Kornecki 1, Malcher – Czuwara 2, Jarosiewicz 2, Szczęśny 1, Przytuła 1, Kowalczyk 1, Kondratiuk 2, Przybylski 2, Szpera, Moryto 11, Komarzewski, Syprzak 4, Gębala 1, Salacz.

Dwóch zawodników pożegnało się z Wisłą

PIŁKA NOŻNA We wtorek na pierwszym treningu w nowym roku spotkali się podopieczni trenerów: Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego. W zajęciach uczestniczył jeden nowy zawodnik. Kilku graczy za to brakowało

Przygotowania z Dumą Powiśla rozpoczęło 22 piłkarzy. W tym gronie nie było: Bartosza Sulkowskiego i Kacpra Szymankiewi-

cza. Obaj zdecydowali się odejść z drużyny i ich kontrakty zostały rozwiązane za porozumieniem stron. Bardziej będzie chyba brakować tego drugiego, który kiedy był zdrowy miał miejsce w składzie. W rundzie jesiennej uzbierał 10 spotkań i zdobył jednego gola w starciu z Wólczańką Wólka Pełkińska. Szymaniewicz do końca sezonu będzie młodzieżowcem, a takich w kadrze nigdy za wielu. Sulkowski także zali-

czył 10 ligowych występów, ale tylko sześć razy pojawił się w wyjściowej jedenastce.

We wtorek z powodu choroby nie mógł ćwiczyć Arkadiusz Maksymiuk, ale miał dołączyć do kolegów w kolejnych dniach. Do innego klubu, najprawdopodobniej z IV ligi wypożyczony zostanie za to rezerwowi bramkarz Tomasz Pawlikowski. 20-latek w pierwszej rundzie ani razu nie zameldował się na boisku w meczu III ligi.

W późniejszym terminie do treningów wróci również Iwan Litwiniuk, który z okazji prawosławnych świąt przebywa na Ukrainie.

W środę drużyna przechodziła dokładne badania, a w kolejnych dniach miała ćwiczyć raz dziennie. Jeżeli chodzi o nowego piłkarza, to nie był nim Michał Zuber, który według plotek już wcześniej porozumiał się w sprawie umowy z Dumą Powiśla. Z powodu kłopotów organizacyjnych i finan-

sowych Dumy Powiśla ten transfer nie został sfinalizowany i nie wiadomo, czy dojdzie jeszcze do skutku, bo piłkarz ma sporo innych ofert.

Ciągle nie pojawiły się też nowe informacje w sprawie wznowienia współpracy z Grupą Azoty, do niedawna głównym sponsorem Wisły. – Nie mogę w tym momencie powiedzieć nic na temat rozmów z Grupą Azoty. Możliwe, że wieści pojawiają się w piątek. Ja mam jednak nadzieję, że na dniach

nasza sytuacja się ustabilizuje i drużyna będzie mogła w pełni skupić się na przygotowaniach do drugiej części sezonu – mówi Piotr Owczarzak, prezes ekipy z Puław.

Przypomnijmy, że w trakcie przygotowań podopieczni trenerów Magnuszewskiego i Popławskiego zagrają sześć meczów kontrolnych. Ten pierwszy zaplanowano na 26 stycznia, a rywalem będzie wówczas Stal Stalowa Wola.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (42)

Puławscy architekci w XVIII wieku

Z pałacem puławskim związana jest stosunkowo liczna grupa architektów. Pierwsi z nich pojawiają się w okresie budowy pałacu przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego. I tak w latach 1677-1678 występuje „Ambrosius Gut de Lugano sculptor” (czyli rytownik na kamieniu), w 1677 r. „Christophorus murator” (czyli murarz, budowniczy, architekt), zaś w 1679 r. „Martinus magister muratorium de Włochy”. We wrześniu 1680 r. odnotowano obecność Tylmana z Gameren, nadwornego architekta książąt Lubomirskich.

Kim był tak popularny na przełomie XVII i XVIII wieku ten architekt, inżynier wojskowy i urbanista?

Tylman z Gameren był synem Jacoba Janszona Van Gameren – krawca i kupca sukiennego oraz Annechjen Willeins van Aelten. Urodził się w 1632 r. w rodzinie protestanckiej. Od 1666 r. przebywał w Polsce, gdzie ożenił się z Anną z Komorowa. Pracował przeważnie dla Lubomirskich jako inżynier wojskowy planujący twierdze oraz budujący maszyny oblężnicze, mosty i promy. Z czasem, będąc w służbie hetmana polnego Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, otrzymał opiekę nad artylerią. Król Michał Korybut, w uznaniu zasług dla wojska, mianował go inżynierem królewskim i nobilitował. Przez ostatnich kilkanaście lat życia był Tylman z Gameren nadwornym architektem Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, na polecenie którego wykonał m.in. pomiary Warszawy. Pracował też dla Aleksandra Michała Lubomirskiego, starosty sandomierskiego i wojewody krakowskiego, dla jego syna Józefa Karola, dla Elżbiety z Lubomirskich hetmanowej Sieniawskiej, dla królowej Marii Kazimiery.

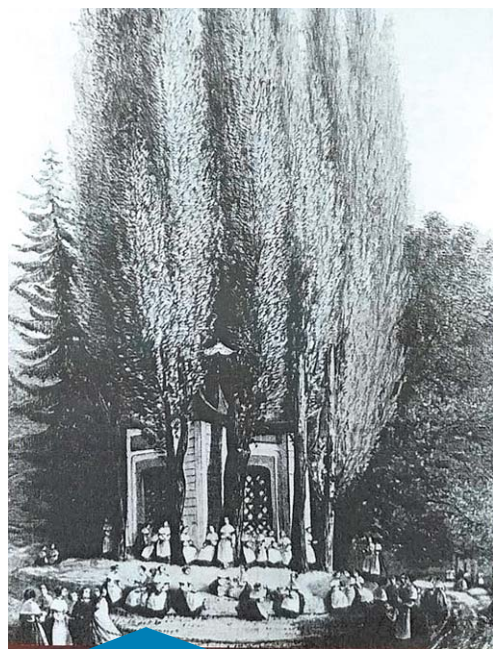
Wśród ogromnej liczby plac zwrócimy jedynie uwagę na rozbudowę i przebudowę pałacu w Puławach oraz rozbudowę zamków w Janowcu i Baranowie.

Nieco wcześniej, w latach 1610-1613, w Kazimierzu Dolnym wykonał sklepienie w miejscowym kościele Jakub Balin, lubelski cechmistrz przybyły z Włoch. Przebudował tam również prezbiterium, dobudował sygnaturkę, czyli wieżyczkę mieszczącą mały dzwon kościelny. Prawdopodobnie rekonstruował także kościół farny św. Jana w Warszawie.

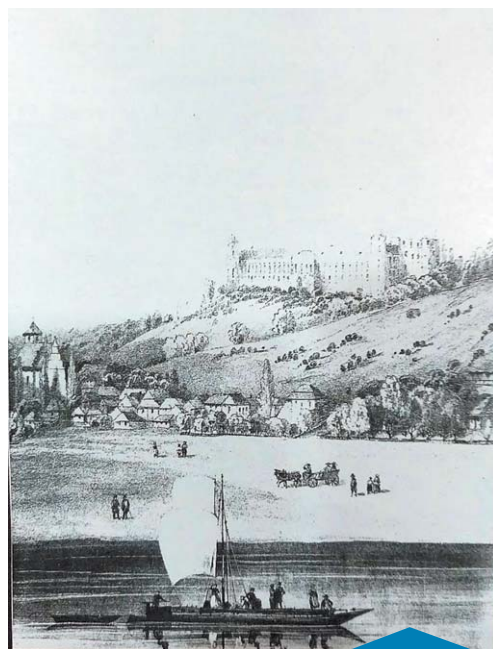
Masowy napływ artystów do Puław ma miejsce od 1722 r., kiedy to hetmanowa Elżbieta Sieniawska podjęła odbudowę spalonej w 1706 r. rezydencji oraz ufundowała kościół we Włostowicach. Obserwujemy wówczas bogaty w wydarzenia artystyczne okres rządów książąt Czartoryskich, poczynając od Marii Zofii z Sieniawskich i Augusta wojewody ruskiego (w latach 1731-1782), poprzez Izabelę z Flemingów i Adama



Kościół we Włostowicach



Altana chińska w parku w Puławach



Zamek w Janowcu nad Wisłą

Kazimierza, generała ziem podolskich (do 1831 r.). Ale okres masowego napływu artystów do Puław zakończył się około 1810 r., kiedy wszystkie główne prace przy budowlach i ogrodach rezydencji zostały zakończone.

W latach 1722-1810 w aktach parafii włostowickiej, do której należały ówczesne Puławy, odnotowano nazwiska 11 architektów. Oto niektóre z nich.

Od 1722 r. aktywną działalność budowlaną przy rezydencji puławskiej prowadzi Franciszek Antoni Mayer – architekt i budowniczy, z pochodzenia Czech, który występuje również jako Franciszek Ksawery Pallier. Do Polski przybył w 1717 r. na zaproszenie architekta Elżbiety Sieniawskiej. Początkowo pracuje w Łubnicach, a następnie przy budowie pałacu dla swej mocodawczyni w Przybysławicach. Potwierdzona jest jego kierownicza rola w latach 1726-1727 przy budowie kościoła we Włostowicach, także w zakresie zaprojektowania ołtarzy. Konflikt z Janem Zygmuntem Deyblem – głównym architektem książąt Czartoryskich oraz brak zadowolenia z wyników jego pracy ze strony Augusta Czartoryskiego doprowadziły do zwolnienia F. A. Mayera, który zdążył jeszcze ok. 1732 r. wziąć udział w odbudowie spalonego kościoła w Końskowoli. Architekt, po opuszczeniu Puław, prawdopodobnie pozostał na Lubelszczyźnie. Do tej pory mieszkał w Przybysławicach (ok. 1725 r.), a następnie w Zbędowicach. W 1740 r. został odnotowany w Opolu, gdzie pracował dla książąt Lubomirskich. Jego dalsze losy nie są znane.

Zagadkową postacią jest Karol Mayer, prawdopodobnie brat Franciszka Antoniego, również budowniczy. Ich losy wyraźnie się splatały. Karol w 1721 r. pracował przy budo-

wie pałacu Sieniawskich w Łubnicach. W 1730 r. podobnie jak Franciszek Antoni, pełnił funkcję architekta. Nie jest znana data jego przybycia do Puław ani dalsze losy.

Zastępcą Franciszka Antoniego Mayera był „vicearchitectus” Franciszek Lombardon, z pochodzenia Czech, który przybył do Polski z głównym architektem Elżbiety Sieniawskiej i Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej. W Puławach odnotowany został w 1727 r. Równocześnie z Franciszkiem Antonim Mayerem był zatrudniony przy budowie kościoła we Włostowicach, a w latach 1729-1734 – w Końskowoli.

Z pałacem puławskim związana była liczna grupa architektów, a wśród nich przybyły z Saksonii Jan Zygmunt Debel von Hammera – kapitan, a następnie major artylerii konnej, królewski architekt. Pracował głównie w środowisku warszawskim. W 1719 r. odnajdujemy go przy budowie pałacu saskiego. Od 1727 r. uczestniczył w rozbudowie Wilanowa, a w 1732 r. opracował projekt przebudowy pałacu Kazimierzowskiego na koszarzy gwardii saskiej. Ten ostatni projekt nie doczekał się realizacji.

Swą pracę w Puławach rozpoczął Jan Zygmunt Debel w 1730 r. opracowując projekt gruntownej przebudowy pałacu dla Zofii Czartoryskiej. Dokładna relacja z tych prac zamieszczona została w jednym z wcześniejszych opracowań niniejszego cyklu.

Zanim przystąpił Jan Zygmunt Debel do pracy w Puławach, opracował w 1728 r. projekt przebudowy pałacu w Białymstoku dla Jana Klemensa Branickiego. Była to jedyna, powstająca równocześnie z Puławami, rezydencja – wielki zespół pałacowo-architektoniczno-rzeźbiarski wzniesiony na ruinach budowli Tylmana z Gameren.

W 1753 r. pojawił się w Puławach architekt Antoni Franciszek Moknie, podchorąży Gwardii Królewskiej. W 1762 r. ożenił się tu z Barbarą z Kleczkowskich i miał z nią sześćro dzieci. Na dworze Czartoryskich pełnił funkcję architekta i subintendenta.

Nie ma pewności odnośnie jego konkretnych prac. Przypuszcza się, że był twórcą altany chińskiej w parku, kilku planów kartograficznych Puław oraz pawilonu ogrodowego z owalnym salonom kolumnowym, na miejscu którego Chrystian Piotr Aigner zbudował Domek Gotycki.

Po śmierci Moweina stanowisko nadwornego architekta objął Jak Kotelnicki i piastował je do swej śmierci w 1785 r. W młodości przebywał w Szulowie – rodowej posiadłości Marii Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej, a następnie na koszt Augusta Aleksandra Czartoryskiego uczył się w latach 1767 – 1768 rysunku. W 1770 r. był podchorążym w oddziale porucznika Hoża.

Pierwsze prace Jana Kotelnickiego, to barokowy kościół w Wilanowie oraz udział w budowie fasady tego kościoła i budynków gospodarczych zespołu wilanowskiego.

Do Puław zaprosił go ks. August Aleksander po zakończeniu prac w Wilanowie. Po śmierci Antoniego Franciszka Moweina powierzono Janowi Kotelnickiemu stanowisko nadwornego architekta. Jest prawdopodobnym autorem ufundowanego przez Augusta Aleksandra Czartoryskiego zespołu kościoła, dzwonnicy i plebanii w Górze Puławskiej. Prace ukończono w 1780 r.

Jan Kotelnicki zmarł w Puławach w 1785 r. w wieku zaledwie 40 lat. Pochowany został w krypcie kościoła we Włostowicach. Z żoną Marianną z Biernackich miał dwóch synów.

Mniej znaną postacią jest Jerzy Teclau, kapitan Gwardii Królewskiej,

odnotowany w Puławach w latach 1737-1745. Jego rolę trudno określić, gdyż w pracach przy rezydencji puławskiej po 1736 r. zapanował chwilowy zastój.

W latach 40-ych XVIII wieku przebywał w Puławach wraz z rodziną Samuel Rychter, wicearchitekt, a następnie architekt puławski. Prawdopodobnie sprawował on pieczę nad urządzaniem wnętrza pałacu, już całkowicie w duchu rokoka. Około 1745 r. planowana była znaczna rozbudowa pałacu puławskiego przez dodanie kolumnowych galerii i pawilonów z rzeźbami Jana Chryzostoma Redlera. Rozbudowa ta nie doszła do skutku.

Zaprezentowany wyżej niepełny przegląd architektów pracujących w XVIII wieku w rezydencji puławskiej pozwala na następujące uogólnienie. Na dworze puławskim zawsze był zaangażowany przynajmniej jeden architekt, po śmierci którego przyjmowany był natychmiast nowy. Głównym jego zadaniem była konserwacja wszelkich budynków, mieszkalnych i gospodarczych oraz sprawowanie pieczy nad nowymi „fabrykami”. Często architekci ci zajmowali różne stanowiska dworskie.

Popularni w XVIII wieku architekci pracowali również w okolicy Puław. I tak w latach 80-tych XVIII wieku budową pałacu w Dęblinie dla Michała Mniszcha zajmował się pochodzący z Włoch architekt Dominik Merlini. W latach 1771-1773 przy budowie pałacu w Nałęczowie zatrudniony był Ferdynand Nax, budowniczy królewski. Uczestnikiem budowy twierdzy w Dęblinie był Mateusz Orano-Chiaratelli, pochodzący z Korsyki krewny Napoleona I.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: PUŁAWSKY MALARZE XVIII WIEKU